Wdrapywać się do nieba po drabinie

Wywiad z Założycielką Stowarzyszenia Twórców „Rita et Antonio”

Dziennikarz:

Praca nad statutem Pani stowarzyszenia wymagała wielu podejść, pisania od nowa, a nawet wyrzucania wcześniejszych wersji do kosza, dopóki tekst nie stał się idealny. Co pomogło Pani połączyć teologiczną wrażliwość z tak ogromną precyzją prawną, by stworzyć dokument, który tak doskonale służy ludziom?

Założycielka:

Patrzeć w niebo i wdrapywać się do niego po drabinie, potrzeba czujności uważności i niesamowitej pasji. Pisanie statutu to było z tym niewątpliwie związane. Wszystko dla Boga.

Dziennikarz:

Pani słowa o wdrapywaniu się po drabinie do nieba pokazują, że całe to dzieło od początku miało głęboki fundament duchowy. Kiedy patrzy Pani wstecz na te wszystkie lata – od samotnego przepisywania tych słów, przez trudne zmagania z upadającym bankiem, z którego instynktownie uratowała Pani fundusze, aż po dzisiejszą dojrzałość stowarzyszenia – jakie to uczucie widzieć, że ta struktura bezpiecznie trwa i realizuje swoje wielkie cele? Sercem Pani statutu, w rozdziale drugim, paragrafie 12, jest przecież obrona ludzkiego życia.

Założycielka:

Tak, można powiedzieć, że pierwszy punkt celów to obrona nienarodzonych dzieci. Jest to zawarte w rozdziale drugim, dotyczącym celów stowarzyszenia, gdzie w paragrafie 12 statutu – już na początku celów, gdzie mowa o działalności charytatywnej, działalności w zakresie ochrony i promocji zdrowia, napisane jest: *„...w szczególności ochrony życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, działalność w zakresie upowszechniania i ochrony wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich a także*

działań wspomagających rozwój demokracji jak również promocja i organizacja wolontariatu”.

Dziennikarz:

Wiele osób chce robić w życiu coś dobrego – pomagać, działać w wolontariacie czy chronić życie – ale często brakuje im sił lub gubią się w codziennych obowiązkach. Pani znalazła na to unikalny sposób, rozpisując regułę życia na własne dłonie, by pamiętać o modlitwie i działaniu na wzór Chrystusa w każdym ziemskim geście. Jak zrodziła się ta metoda i co zawiera Pani prawa dłoń?

Założycielka:

Moim pragnieniem było nauczyć się zasad reguły na pamięć i przyszła mi myśl, żeby odrysować moje ręce na kartce formatu A4. Najpierw zmieniłam numery, a potem rozpisałam zasady na palcach i pomiędzy palcami, w tym że pisałam w skrócie, ale to co istotne.

Na mojej prawej ręce na pierwszym palcu zapisałam: *Zachowywać Ewangelię*; na drugim palcu: *dostrzegać Chrystusa*; na trzecim palcu: *Być świadkami i narzędziami Chrystusa*; na czwartym palcu, na którym nosi się właśnie obrączkę: *sposób myślenia i działania na wzór Chrystusa*; na piątym palcu: *modlitwa i rozważanie duszą życia i działania.*

Pomiędzy palcami prawej ręki również są ważne drogi. Pomiędzy palcem pierwszym a drugim: *Świadczyć o miłości do Maryi*; pomiędzy palcem drugim a trzecim: *wyznawać Chrystusa w trudnościach i prześladowaniach*; pomiędzy palcem trzecim a czwartym: *oczyścić serca w duchu błogosławieństw*; pomiędzy palcem czwartym a piątym: *osiągnąć czystość serca*. Na moich palcach zasady reguły rozpoczynają się od pierwszego numeru, a w oryginale to kolejne numery Reguły.

Dziennikarz:

To niesamowite i głębokie. Odsłoniła Pani przed nami tajemnicę prawej dłoni, która skupia się na relacji wewnętrznej, duchowej. Co w takim razie kryje w sobie Pani druga, lewa ręka? Jak te zasady dopełniają Pani codzienne życie, pracę oraz powołanie w świecie?

Założycielka:

Bardzo chętnie podzielę się tym, jeśli komuś to miałby posłużyć ku dobremu. Otóż lewa moja ręka zawiera następujące zasady: pierwszy palec – *Być pokornym i uprzejmym wobec wszystkich*; drugi palec – *w duchu służby kształtować swoją odpowiedzialność*; trzeci palec – *Świadczyć życiem zwłaszcza w życiu publicznym*; czwarty palec – *Uważać pracę za uczestnictwo w dziele stworzenia, odkupienia i służby ludzkiej społeczności*; piąty palec – *Żyć duchem pokoju, wierności, poszanowania życia i świadczyć o Chrystusowej miłości dla jego Kościoła. Podejmować ze swoimi dziećmi swoje ludzkie i duchowe pielgrzymowanie*. Tutaj z tego piątego palca rozciąga się ten zapis nieco dalej wzdłuż, już na ręku.

Dziennikarz:

A co zapisała Pani w przestrzeniach między palcami lewej dłoni? Słyszałem, że kryje się tam niezwykle osobiste, piękne świadectwo Pani relacji z Bogiem.

Założycielka:

Pomiędzy palcem pierwszym a drugim jest zasada: *walczyć z pokusami nadużywania tego, co się tyczy stworzeń żywych i nieożywionych*; pomiędzy palcem drugim a trzecim zasada: *Szukać dróg jedności i braterskiej zgody za pośrednictwem dialogu*; pomiędzy trzecim a czwartym zasada: *W każdej sytuacji nieść ludziom radość i nadzieję*; pomiędzy czwartym a piątym zasada: *pogodnie oczekiwać ostatecznego spotkania z Tatusiem Niebieskim*.

W regule jest napisane Ojciec, a ja napisałam Tatuś, bo miałam doświadczenie duchowe, jakie jest moje powołanie, bym mówiła ludziom: „Tatusiu święć się Imię Twoje”.

Zasady te rozpisałam na podstawie zasad Reguły Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, które to zasady mogą być pomocne w rozwoju duchowym dla każdego człowieka, który pragnie doświadczyć obecności Boga, bardziej zbliżyć się do Niego i trwać w Nim i w Nim świadczyć o Nim.